„1-2-3-start”

Hania z siostrą Julką oraz Rodzicami miło spędzała czas na świeżym powietrzu grając we wspólnie wybraną spośród wielu przywiezionych na działkę grę planszową. Było to „Grzybobranie”. Przygotowania do gry przebiegały zgodnie.

Na trawie wśród kwitnących stokrotek został rozłożony kolorowy, mięciutki koc, na którym wygodnie usiadła cała rodzina. Na środku postawiono malutki stolik, a na nim rozłożono planszę do gry. Początkowo, każdy gracz dostał od Hani koszyczek w wybranym przez siebie kolorze, do którego zbierał grzybki umieszczone na niektórych polach planszy. Gra polegała na poruszaniu się zgodnie z zaznaczonym kierunkiem oraz liczbą oczek wyrzuconych na kostce. Gracz stając na polu z grzybkiem decydował, czy zabiera go do swojego koszyczka w zależności od grupy, do której należy- jadalnej czy trującej. Hania jako najmłodszy gracz rozpoczęła rozgrywkę. Dopisywało jej szczęście, gdyż za pierwszym razem wyrzuciła sześć oczek i stanęła na polu z prawdziwkiem, który bardzo szybko wrzuciła do swojego koszyczka. Oznajmiła to donośnym okrzykiem „Hura! Hura! Zdobyłam pierwszego grzybka”. Na twarzy Hani pojawił się szczery uśmiech. Przyszła też kolej na Julkę, która wyrzuciła nieco mniej oczek i nie udało jej się zabrać grzybka do koszyczka. Mimo to, sprawnie przekazała kostkę mamie, ta zaś kolejno tacie.

Szybko zaczęła się druga runda. Hania nadal szczęśliwie wyrzucała kostką i zbierała grzybki. Niestety, Julka nieco posmutniała, ponieważ ponownie nie udało jej się uzupełnić koszyczka. W jednej z kolejnych rund Julka powiedziała „Hmmm, nie podoba mi się ta gra, nie będę już grała”. Młodsza siostra przekonała Julkę, by została w rozgrywce do końca, docierając do polanki. Nagle pojawiła się niespodziewana reakcja Julki, która z nerwami rzucała pionkami i kostką oraz rozrzucała grzybki po trawie. Zareagowała na to mama i powiedziała „Wydaje mi się, że Twoje zachowanie spowodowane jest brakiem grzybków w koszyczku”. Julka zmarszczyła brwi, jej twarz poczerwieniała i pobiegła prosto do letniskowego domku. Hania zostawiła grę i pobiegła za siostrą, lecz usłyszała „Zawsze tylko Ty wygrywasz, mi nigdy się nie udaje!”.

Hania wykazała się dużym zrozumieniem dla zaistniałej sytuacji i dojrzałością mówiąc: „Przykro mi, że nie zdobyłaś grzybka, ale chętnie podzielę się z Tobą swoimi”. Siostra powiedziała Julce, że gra jest okazją do przyjemnie spędzonego czasu w gronie rodziny. Podkreślała, że nie zawsze najważniejsza jest wygrana, lecz radość bycia razem. Przypomniała ostatnią grę, w której zwyciężyła Julka i zapytała, czy pamięta jej reakcję. Dziewczynka pokiwała głową mówiąc „Tak, tak, pamiętam, podałaś mi rękę i pogratulowałaś zwycięstwa”. Julka przeprosiła siostrę za swoje zachowanie i okazała jej wdzięczność tuląc ją do siebie.

Wspólnie doszły do wniosku, iż wrócą na dwór i zaproszą rodziców do ponownej rundy. Z podziwem Rodzice przysłuchiwali się docierającej do nich rozmowie córek. Byli z nich bardzo dumni.

Drogi Czytelniku!

Po zapoznaniu się z opowiadaniem spróbuj odpowiedzieć na poniższe pytania:

1. Jak oceniasz zachowanie Hani względem starszej siostry Julki?

……...

…….....

2. Przypomnij sobie, co zdenerwowało Julkę i pomyśl o Twoim zachowaniu podczas gier zespołowych. Jak reagujesz na przegraną?

……

……

3. Jaką grę planszową mógłbyś polecić swoim kolegom/koleżankom?

……...

……...

Opracowała: Oktawia Łagowska, psycholog PP-P 7 w Lublinie